

Kolejna walka działkowców?

Niedługo, bo zaledwie przez kilka dni, polscy działkowcy mogli się cieszyć wejściem w życie nowej ustawy o ROD. Powód? Związek Miast Polskich uznał, że zawiera ona zapisy niezgodne z konstytucją i zapowiedział, że zamierza zaskarżyć ją do Trybunału Konstytucyjnego. Czy rzeczywiście chodzi o niekonstytucyjne zapisy, czy może ZMP uwiera coś zupełnie innego?



Związek Miast Polskich od dawna toczy z działkowcami dość zaciętą walkę. I choć zazwyczaj powody ukrywa pod płaszczykiem różnych górnołotnych hasel, sprawa jest dość prosta i w rzeczywistości sprowadza się do chęci przejęcia cennych gruntów, na których znajdują się działki.

Dyrektor Związku Miast Polskich Andrzej Porawski nigdy nie ukrywał specjalnie tego, że nie pała zbyt dużą sympatią do ogrodów działkowych. Wielokrotnie w swoich medialnych wypowiedziach przedstawiał opinie, jakoby ogrody działkowe blokowały rozwój miast, bo w ich miejscu mogłyby powstać różnego typu inwestycje. Rzeczywiście, patrząc na nową ustawę działkową jedynie z tej

perspektywy, może uznać, że nie jest ona zbyt dobra. W pełni bowiem zabezpiecza najważniejsze prawa działkowców i zapewnia im odszkodowanie oraz teren zamienny w przypadku likwidacji ogrodu. I to właśnie m.in. te gwarancje najbardziej uwierają ZMP.

W liście skierowanym do prezydenta Bronisława Komorowskiego Związek Miast Polskich kwestionuje obowiązek wydania stowarzyszeniu likwidowanego ogrodu terenu zastępczego oraz odtworzenia budynków i urządzeń ogrodu. Dodając do tego zaskarżenie art. 22, zakładającego obowiązek wypłaty stowarzyszeniu odszkodowania za składniki majątkowe niepodlegające odtworzeniu po kosztach odtworzeniowych, otrzymujemy czytelny sygnał,

że Związek Miast Polskich chciałby ułatwić sobie likwidację ogrodów bez obowiązku ich odtwarzania, co szybko doprowadziłoby do ich znikania z powierzchni miast. Mówienie więc w tym kontekście o niekonstytucyjności ustawy jest kolejną demagogią w wykonaniu ZMP.

Niekonsekwencja działania

Zaskakujące jest też to, że w skład Związku Miast Polskich wchodzi miasta, których prezydenci czy burmistrzowie złożyli podpisy poparcia pod nową ustawą działkową. Jedną z takich osób jest prezydent Poznania Ryszard Grobelny, który jest równocześnie prezesem Związku Miast Polskich. Całkiem niedawno, w świe-

tle jupiterów, złożył podpis pod obywatelskim projektem ustawy o ROD. Absurdalne jest więc, że teraz jego podpis widnieje pod dokumentem, w którym mowa o niekonstytucyjnych zapisach znajdujących się w ustawie.

Takiej niekonsekwencji działania nie rozumie Zdzisław Słiwa, prezes OZ Poznań, który wielokrotnie spotykał się z prezydentem Poznania i był zapewniany o pozytywnym nastawieniu władz miasta do ogrodów działkowych. Także w swoich medialnych wypowiedziach prezydent Grobelny zapewniał, że projekt obywatelski jest mu bliski, podobnie jak ogrody działkowe, które w jego ocenie powinny się rozwijać. Mówił na przykład: „Mój osobisty stosunek do ogrodów działkowych jest bardzo pozytywny. Są one ważnym elementem przestrzeni miejskiej. Powinno dążyć się do ich rozwoju”.

Jak więc działkowcy mają interpretować niekonsekwentne zachowanie szefa Związku Miast Polskich?

Zadowolonych jest wciąż wielu

Działania ZMP, zaledwie w ciągu kilkunastu dni, wywołały falę krytyki najbardziej zainteresowanych sprawą, czyli sanych działkowców.

Jak mówią, nową ustawę działkową poparło blisko milion osób,

co jest ewenementem jeżeli chodzi o inicjatywy obywatelskie, a także najlepszym potwierdzeniem tego, że zawiera zapisy satysfakcjonujące tych, którym ma służyć. Nie bez znaczenia dla działkowców pozostają także pozytywne opinie prawników i konstytucjonalistów oraz to, że ustawa została niemal jednogłośnie przyjęta przez Sejm i Senat, a prezydent Bronisław Komorowski podpisał ją trzy dni po tym, jak trafiła na jego biurko.

Wszyscy działkowcy, z którymi udało nam się porozmawiać, nie kryją zażenowania z powodu tego, że znowu pojawia się grupa ludzi, którzy w ogrodach widzą nie ludzi, a grunty. Barbara Nowak z ROD „Wyzwolenie” w Płotkowicach nie ukrywa, że jest już trochę zmęczona tymi ciągłymi atakami na działkowców, ale z drugiej strony jest świadoma tego, że dopóki grunty będą w cenie, chętni do ich przejęcia nie złożą broni. Co do tego nie ma także wątpliwości Zenon Walas z ROD „Prochownia” Kielce, który już zapowiada, że działkowcy niejedną bitwę mają już za sobą, dlatego jeżeli będzie trzeba stoczyć kolejną, z pewnością nie zabraknie chętnych. Bo – jak mówi – tych, którzy popierają projekt obywatelski, jest nieporównywalnie więcej niż jej przeciwników.

MZ